

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 142 (9918) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 23.VI. 1983 r. — Nakład: 107.00 A B Cena 5 zł

Ostatni dzień oficjalnego programu pobytu papieża w Polsce Czwartek prywatnym dniem wypoczynku

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj o północy skończyła się oficjalna część wizyty — pielgrzymki Jana Pawła II w jego rodzinnym kraju. Po odwiedzeniu Warszawy, Niepokalanowa, Częstochowy, Poznania, Katowic, Wrocławia i Góry Św. Anny — papież spędził ten dzień w Krakowie.

Czwartek, 23 bm., jest dniem prywatnym, przeznaczonym na wypoczynek dostojnego gościa. W godzinach popołudniowych na krakowskiemu lotnisku Jana Pawła II pojeżdżają przedstawiciele najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Episkopatu Polski oraz wierni.

Sprawy PAP relacjonują. Środa była siódmym dniem pielgrzymki Jana Pawła II po jego rodzinnym kraju — dniem pobytu w Krakowie — mieście, w którym studiował, przeżył koszarową okupację i otrzymał święcenia kapłańskie. Tu też pracował jako duszpasterz, pełnił kolejne godności i stał się kardynałem metropolita krakowski. W 1978 roku do Rzymu, na kon-

klawe, które wybrało go głowa Kościoła rzymskokatolickiego. Tu też znajduje się uciechła, w której studiował: liczący już ponad 600 lat Uniwersytet Jagielloński. Rano wprost z pałacu biskupiego papież udał się do budynku Collegium Maius — jednej z pierwszych siedzib krakowskiej akademii. Dostojnego gościa witali: rektor prof. Józef Gierowski, prorektorzy oraz gospodarz tego wspaniałego zabytku, w którym mieszczą się dziś historyczne zbiory uczelni, dyrektor muzeum UJ — prof. Stanisław Waltoś. Papież przeszedł do auli, kiedyś największej sali uniwersyteckiej, zwanej od XIX wieku Aulą Jagiellońską — służącej obecnie uroczysto-

Ciąg dalszy na str. 2

Zerówki zdają egzamin

25 tys. dzieci przekroczy we wrześniu progi szkolne

INFORMACJA WŁASNA

Za kilka dni kończy się rok szkolny 1982/83. Otrzymanie świadectwa oznacza dla młodzieży zamknięcie kolejnego etapu nauki. Jest to również ważny moment w życiu sześciolatków. Właśnie w czerwcu zegnają bez troski lata zabawy połączone w ostatnim roku z elementami nauki. Od września zasiądą w ławce szkolnej.

W woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim do pierwszej klasy pójdzie prawie 25 tysięcy dzieci. Mają za sobą rok przygotowań do obowiązków szkolnych. I chociaż na początku tworzenie zerówek budziło, szczególnie w rodzicach, wiele wątpliwości, obecnie ta forma przygotowania do zadań szkolnych znajduje społeczną akceptację. W natłoku obowiązków rodzice nie zawsze znajdują czas na pomaganie swoim pociechom w zdobywaniu tej podstawowej wiedzy.

Nie dla wszystkich sześciolatków wystarcza miejsce w przedszkolach. Dla nich tworzone są oddziały w szkołach

Szczególnie widoczne jest to na wsi, gdzie przedszkoli jest ciągle mało. Wstępne nauczanie, poznanie liter i cyfr, nauka czytania i rysowania — to wszystko jest ważne dla dzieci wiejskich. W ten sposób przynajmniej na tym wstępnym etapie zacierają się różnice między szkołą w mieście a na wsi.

Ciąg dalszy na str. 2

Z „Lasu” na eksport

Są już kurki i czarne jagody

Inf. w. Tegoroczna wiosna urodziła nas przedkolejną pogodą, co nie pozostało bez wpływu na przyspieszenie wzrostu roślin. Brak przymrozków i sprzyjająca aura pozwoliła na wcześniejsze zawiązywanie się owoców nie tylko w sadach i na plantacjach — także jagody i grzyby zaczęły wcześniej dojrzewać.

Punkty skupu Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” są już czynne. W pierwszych dniach pracy skupiły do dostawców ok. 4 ton kurek i 3,5 ton czarnych jagód. Natychmiast w stanie świeżym — wyeksportowano je za granicę. Wyslane zostały do Berlina Zachodniego, RFN i Francji.

Ciąg dalszy na str. 2

Pogoda

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Dziś — zachmurzenie małe. Temp. maks. od 18 stop. do 20 stop. C., min. od 8 stop. do 12 stop. C. Wiatr: słaby płn.-zach. i wsch.

JUTRO — bez opadów, ciepło. IMIENINY: Wandy, Zenona. (ma)

W. Jaruzelski
przyjął
B. Gostiewa
i S. Sitoriana

WARSZAWA (PAP) 23 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI przyjął przebywających na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL członka KC i zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego KC KPZR BORYSZA GOSTIEWA i zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR STIEPANA SITORIA. B. Gostiew poinformował Wojciecha Jaruzelskiego o kierunkach i metodach pracy partyjnej w gospodarce, wnio-

Ściąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Komisji d/s reformy gospodarczej

Kierunki zmian mechanizmów reformy

WARSZAWA (PAP) — Z udziałem prezesa Rady Ministrów, gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO 22 bm. obradowała Komisja d/s Reformy Gospodarczej. Głównym tematem posiedzenia był problem modyfikacji i korekt w rozwiązaniach i instrumentach reformy gospodarczej.

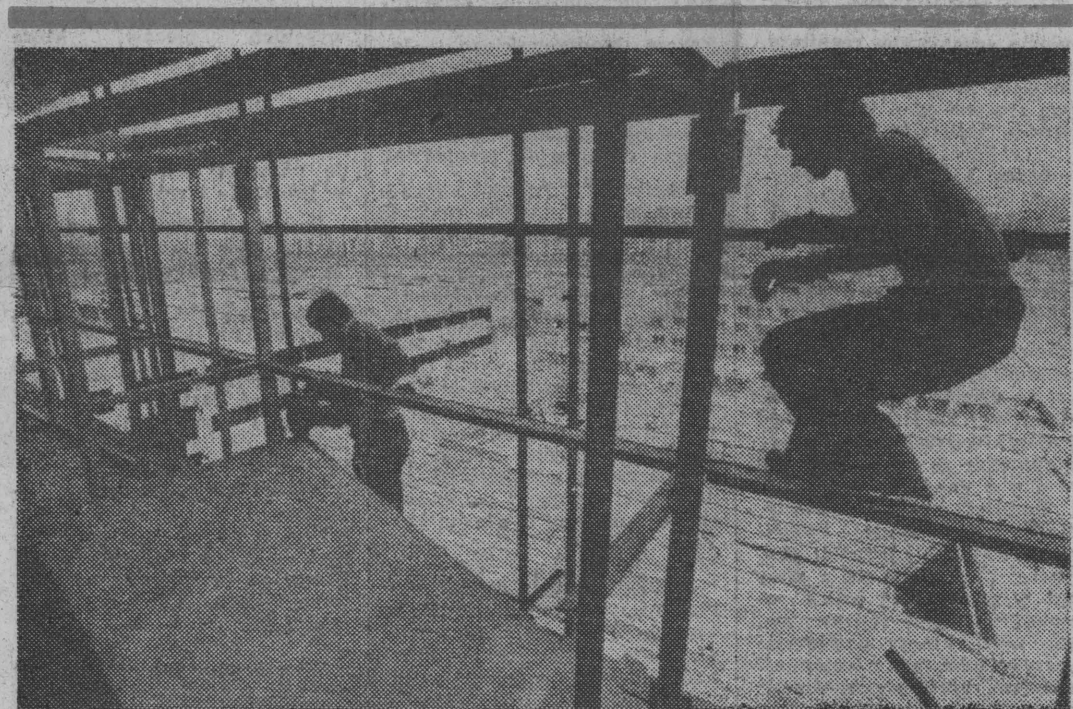
Otwierając obrady premier Wojciech Jaruzelski podkreślił, iż czas, który upłynął od ostatniego posiedzenia komisji d/s reformy został intensywnie wykorzystany dla pogłębienia oceny procesu jej wdrażania oraz dla konkretyzacji i rozwinięcia wniosków sformułowanych przez komisję, a zaaprobowanych przez rząd w marcu br.

Reformowanie gospodarki — stwierdził W. Jaruzelski

— jest procesem niezwykle złożonym, wymagającym wysiłku i czasu, zwłaszcza, że przebiega on w bardzo trudnych warunkach. Przyjmujemy jednak i konsekwentnie stosujemy zasadę, że wprowadzane korekty nie mogą spowodować nas z wytyczonej drogi. Mają one natomiast wzmacniać działania na rzecz gospodarności, oszczędności i efektywności oraz ugruntowywać w praktyce

podstawowe zasady reformy. Będziemy — podkreślił premier — konsekwentnie realizować przebudowę systemu funkcjonowania gospodarki, w myśl uchwały IX Zjazdu PZPR. Od tej linii odwrotu być nie może. Za słusznością takiego podejścia przemawiają osiągnięte dotąd wyniki. Tylko ktoś pozostający poza realiami naszej rzeczywistości może nie dostrzec postępu. Nawigując do oceny wdrażania reformy gospodarczej Wojciech Jaruzelski stwierdził m.in., iż w toku toczącej się dyskusji wskazuje się dość zgodzie, że dotychczasowe rozwiązania nie wymuszają jeszcze w oczekiwanym stopniu postępu w

Ściąg dalszy na str. 2



Wakacje za własne pieniądze

Miejsca pracy czekają na młodych

INFORMACJA WŁASNA

Akcja podjęta przez Ochotnicze Hufce Pracy (a patronuje jej nasz „Gazeta”) przynosi coraz większe rezultaty. Zgłosili się już także wielkie zakłady przemysłowe jak np. „Fasty”, które przyjmą każdą ilość pełnoletniej młodzieży do pracy sezonowej. Takie zgłoszenia z Wojewódzką Komendą OHP w Białymstoku zostały już poczynione i Młodzieżowe Biuro Pracy oczekuje zgłoszeń. Podobne oferty zgłosiła fabryka „Agella”.

Młodych rąk potrzebuje Przedsiębiorstwo Zielone Miejskie, w lipcu zapewni ono pracę co najmniej trzydziestu osobom. Zająć tam nie są ciężkie, a ich efekty można obserwować niemal natychmiast w poprawie estetyki miasta. Podobne zadania proponuje młodzieży spółdzielczość mieszkaniowa. Robotą będzie polegać na porządkowaniu i zakładaniu zieleni w osiedlach. Chłopcy mogą się sprawdzić

cięż niezaprzeczalny walor humanitarny. W poprzednich publikacjach wspominaliśmy o szansach, jakie młodzież może stworzyć plantacjom owoców i zgłosiło się ich już wielu. Jest to propozycja do szybkiego skorzystania przez młodzież. Rolnicy indywidualni chcą zatrudnić około 140 osób do zbioru truskawek i porzeczek. Dlatego sprawa jest aż tak pilna. Przy czym zachęta mogłaby być stawki, jakie oferują plantatorzy. Za zebranie jednej hubianki czarnych porzeczek chcą płać 50 złotych, za hubiankę czerwonych — 40 i zwracając przy tym koszty dojazdu. My proponujemy inne rozwiązanie — wcale nie trzeba oddawania rano zrywac się i biegać do autobusu odchodzącego do Juchnowca, Tykocina czy Choroczyna. Wystarczy zabrać namiot i urządzić kilkudniowy biwak połączony z możliwością zarobku.

W tym celu staraliśmy się o dokumentację fałszywej gospodarki, która jest niezdolna do samodzielnego funkcjonowania. W tym celu staraliśmy się o dokumentację fałszywej gospodarki, która jest niezdolna do samodzielnego funkcjonowania.

Wielka wojna narodowa do wojła, że nie ma na świecie siły, która mogłaby zniszczyć socjalizm, słamać naród, zjednoczony pod leninowskim sztandarem partii, ulemu jej wielkim ideałom. Stwierdza dziennik „Krasnaja Zwiezda” w artykule redakcyjnym pt. „Historia ostrzega”. Poślędnym przypadek jest ten, że historia ostrzega przed imperializmem. Dziś to jest niebezpieczna rola występująca w USA jako imperializm. Jak dalece one są — kontynuuje „Krasnaja Zwiezda” — dowodzi opracowana na polecenie prezydenta Reagana „dyrektywa w dziedzinie obrony



Parlament światowy obraduje Pokoju — „tak”, zbrojeniom — „nie”

PRAGA (PAP) — Środa, 22 czerwca, była drugim dniem światowego zgromadzenia „O pokój i życie, przeciwko wojnie nuklearnej”. Kontynuowało ono obrady w Pałacu Kultury w Pradze w jedenaście zespołów roboczych, tzw. dialogach. We wszystkich uczestniczą przedstawiciele naszego kraju. Podczas wtorkowej debaty przemówienie wygłosił członek Prezydium KC KPCZ, przewodniczący Zgromadzenia Federalnego CSRS — ALOIS INDRA.

Korespondencja PA INTERPRESS Z PRAGI

Jak ratować pokój, jak zapobiec nowej, tym razem nuklearnej wojnie. Niezwykle przekonująco mówił o niebezpieczeństwie takiej wojny 94-letni Brytyjczyk — Lord Brookway, poruszający się na wózku inwalidzkim. — Rozmieszczenie amerykańskich rakiet w Europie — stwierdził — stwarza wielkie zagrożenie dla pokoju, może przynieść dalsze zaognienie sytuacji międzynarodowej, przede wszystkim na linii ZSRR — USA. WASHINGTON popierany jest, niestety, przez Wielką Brytanię, która posiada nie tylko własny system broni jądrowej, ale jest także militarnie wspomagana amerykańskimi i NATO-owskimi bazami. Ruch antywojenny mimo zwycięstwa partii konserwatywnej w ostatnich wyborach — jest jednak w Wielkiej Brytanii coraz potężniejszy. Można powiedzieć, że zdecydowana większość Brytyjczyków ostro sprzeciwia się instalowaniu amerykańskich rakiet w Europie. Dotyczy to także społeczeń-

stwa włoskiego, o którego akcjach protestacyjnych mówił b. zastępca dowódcy sił NATO — gen. Lino Pasti. Zmian umieszczenia amerykańskich rakiet w Europie Środkowej — powiedział — motywowały rzekomo przewaga militarna Związku Radzieckiego, stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju. — Już

Ściąg dalszy na str. 2

Depesza Krajowej Rady PRON

Rada Krajowa PRON wyśtosiwała do światowego zgromadzenia o pokój i życie przeciwko wojnie jądrowej, obradującego w Pradze, depeszę następującej treści:

Rada Krajowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w imieniu wszystkich polskich patriotów, zaangażo-

Ściąg dalszy na str. 2

Nasz odzew na praskie zgromadzenie

Łączmy się z wami

INFORMACJA WŁASNA

Podobnie jak ludzie całego kraju również mieszkańcy naszego regionu przesyłają do Pragi depesze w sprawie zachowania pokoju, zapobieżenia wojnie jądrowej. Oto kilka przykładów z woj. suwalskiego.

W telegramie załogi Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Suwałkach czytamy m.in.: „My, kobiety, chcemy żyć, pracować i wychowywać przyszłe pokolenie w pokoju i dobrobie. Pamiętajmy

Ściąg dalszy na str. 2

Mówią delegaci na IX Zjazd PZPR

Z perspektywy dwóch lat

Niebawem upłyną dwa lata od historycznych obrad IX Zjazdu PZPR. Jego uczestników poprosiliśmy o wypowiedzi oceniające aktualną sytuację społeczno-ekonomiczną. Dziś publikujemy pierwsze głosy delegatów z woj. białostockiego.

CZESŁAW BAJKO — monter instalacji sanitarnych w Zakładach Stolarskich Budowlanej w Sokółce:

— W ciągu dwóch lat, które upłynęły od IX Zjazdu, zmieniło się dużo, ale nie doszliśmy do stanu idealnego. Pozostaje jeszcze

do zrobienia i na „go-rze” i w „dołach”. Obserwując tworzenie nowego związku zawodowego w naszym zakładzie mogę powiedzieć, że zyskał on spore poparcie załogi. Na 1400 zatrudnionych w „Stolbudzie” 350 należy do związku. Inni się namyślają. Jest jeszcze sporo nieufności, szczególnie u tych, którzy wstąpili poprzednio do „Solidarności” i zawiedli się na nią. Mam na-

dzie, że pomalutkę lody zostaną przełamane i jeszcze więcej robotników uzna nowy związek za swój. LEON CHARYTONIUK — przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Pawlach, gminy Zabłudów:

— Największą ulgę odczu-

Jutro w „Magazynie”:

PIERWSZY GARNITUR W ZGRZEBNEJ RZECZYWISTOŚCI — reportaż STANISŁAWA KULIKOWSKIEGO o aktualnych problemach Węgorzowa,

MAMO, NIE JESTEM TAKI ZŁY — reportaż STANISŁAWA FIEDOROWICZA o losach dzieci z domów poprawczych i schronisk dla nieletnich, NIE ZAWSZE TAK BYŁO — reportaż ANNY ZAREMBINY o radościach i troskach robotników „Sierżana”.

PRZYBLIŻYĆ LUDZIOM PIĘKNO ARCHITEKTURY — rozmowa STANISŁAWA ŚWIERADA z tegorocznym laureatem nagrody wojewódzkiej białostockiej, znanym grafikim — HENRYKIEM WILKIEM.

WZRASTAŁEM W KLIMACIE JAZZU — rozmowa ANDRZEJA DANILCZUKA z ANTONIM CZAJKOWSKIM — członkiem Narodowej Rady Kultury.

NAWET ZWIERZĘTA SZANUJĄ STARSZYCH — felieton CZESŁAWA WRONKOWSKIEGO z serii historii niewiarygodnych, TAJEMNICZE GNIAZDO — kolejny odcinek sensacyjno-spiegowskiej powieści ALEKSANDRA OMILANOWICZA.

Ponadto: ◆ horoskop z przymrużeniem oka, ◆ tygodniowy program telewizyjny, ◆ krzyżówka, ◆ stałe kafeiki i ciekawostki, ◆ aktualne informacje z kraju i ze świata.

Kierunki zmian mechanizmów reformy

tożsamość i przetrwanie państwa. W dyskusji przedstawiono wiele argumentów za i przeciw proponowanym rozwiązaniom. Zdaniem niektórych mówców pożądana byłaby duża ostrożność w dochodzeniu do jakiegokolwiek rozwiązania. Jej rozwiązania praktyczne dopiero teraz zaczyna działać i podstawową zasadą powinna być ochrona tego, co już zostało przyniesione.

W tym kontekście bardzo krytycznie oceniono propozycje daleko idących zmian

podstawowych ustawach
zastawionych przez grupę
rozwiąz. Czesław Bobrowski
opozycji, jak nie mogli
rakować jako stanowisk
ale organizacji techników
znierzy. Proponować
z nich nowelizację ustawy
przedsiębiorstwach i o s
mordzie są sprzeczne
rzejają w reformie zas
marności. Jest w nia
niomist dużego zaufania
administracyjnych met
działania. Dokument ten
bruncie rzeczy — powiedzi
prof. Bobrowski — mobiliz
e przeciwników reform. N
stosny moment zwrócił t

Ważne minister Baka, poinformując z Aleksandrem Kocem, który przedstawił stanowisko grunty działające NOT. Podkreślił on, iż do powodzenia reformy istotnym znaczenie ma stabilizacja finansowa. Utrzymywanie klimatu niepewności co do przyszłości tworzonego obecnie systemu gospodarczego, pozbawia zaufanie społeczne

**Z perspektywy
dwóch lat**

Siąg dalszy ze str. 1

Nie chciałbym używać słów „kryzys”, bo jaki to kryzys, kiedy ludzie mają pieniądze i uganiają się za towarami luksusowymi, bo z podstawowymi artykułami spożywczymi mamy przecież większy kłopotów.

Chciałbym wyrazić mój niepokój w sprawie reformy gospodarczej, która ma okazać się plusem, ale niesie pewne wątpliwości. Przez wszystkich przeżać mnie

Natomiast pochwalic można sytuację zaopatrzeniową w środki produkcji. Są w dużej wyborze nawozy i części w miernie do maszyn. Poza kumulatorami i ogumieniem wszystko można kupić. Uważam, że sytuacja w naszym spółdzielni jest niezła. Po prostu wygląda naprawdę pięknie. Mamy nadzieję na dotychczasowy zbiory. To dla nas najwię-

**Z „Lasu”
na eksport**

eksportować zależeć będzie głównie od pogody, bowiem od tegorocznej akcji skupu przedsiębierstwo dostępi przygotowane. Planuje się terenach województwa białostockiego i łomżyńskiego pozyskać ok. 240 ton kurek i kurczaków czarnych. Grzyby natomiast nadające się do natychmiastowego wysyłania przerobione zostaną w zakładach przedsiębierstwa: jakżeby na kompoty i tzw. pulę grzybów natomiast będą zalegane. Tego typu przetwory w także poszukiwanym towarze eksportowym.

Miejmy jednak nadzieję, że krajowy rynek będzie tak ogładał fe – jak dotąd wyłacznie „zagraniczne” smak. (tk)

Za 10 dni egzaminy wstępne

260 miejsc w Politechnice
W tym roku bez architektury

Już tylko dziesięć dni dzieli od tegorocznych zmagania o indeksy. Do ostatniej niemalże chwili ważyły się losy architektury w Politechnice Białostockiej.

Decyzja o zawieszeniu kierunku, podobnie jak kilkadziesiąt innych w różnych uczelniach kraju została podjęta w marcu. Przyczyną jej wprowadzenia było niespełnienie podstawowych wymogów kształcenia w szkole wyższej. Jako wyznacznik ministerstwo przyjęło zatrudnienie na pełnym etacie na każdym kierunku minimum sześciu samodzielnych pracowników nauki (profesorów, docentów). Kierownictwa uczelni znalazły się w trudnej sytuacji, złożono wiele odwołań, część uwzględniono, większość odrzucono.

„Przepychanka” w sprawie białostockiej architektury trwała dość długo. Zaangażowały się władze miejscowe, ośrodek interwencji i sekretarz KW. Za utrzymaniem kierunku wypowiedziały takie autorytety jak prof. Wiktor Zin, który wyraził nawet chęć podjęcia pracy w Białymstoku, gdyby architektura pozostała, oraz prof. Adolf Ciborowski.

Rektor i kierownictwo Politechniki podjęły starania o wzmocnienie kadrowe. Wydawało się, że wszystko jest na najlepszej drodze. Udało się pozyskać pięciu samodzielnych pracowników i dodatkowo kilka osób na pół etatu. Biorąc pod uwagę, że nigdy w swojej 8-letniej historii Instytut nie zatrudniał więcej niż dwóch samodzielnych pracowników (ostatnio sytuacja jeszcze pogorszyła się) — jest to naprawdę duże osiągnięcie. Wokół białostockiej architektury skupiali się zresztą zawsze wybitni i znani nie tylko w kraju architekci. Kierunek podnosił rangę uczelni i całego środowiska akademickiego.

Jeden zawieszenie nawet na jeden rok — jak zaznaczono w piśmie ministerstwa jest z pewnością duża strata. Czy było to konieczne? Można mieć spore wątpliwości. Jeżeli podstawowy wymóg został prawie że spełniony (wraz

z rozpoczęciem roku akademickiego miała być pełna obsada kadrowa), jeżeli wzięcie się pod uwagę ma grupę studentów na pierwszym roku (przewidywano tylko 20 miejsc), jeżeli pod względem merytorycznym do procesu kształcenia nie zgłaszano żadnych zastrzeżeń — to decyzje ministerstwa można uznać jako przetrzymanie upieranie się przy tym podjętej decyzji. Tym bardziej, że potrzeby, w naszym regionie na specjalistów tego kierunku są bardzo duże. Podczas gdy wskaźnik zatrudnienia architektów na 10 tys. mieszkańców w skali kraju wynosi 2,2 — to w województwach północno-wschodnich sięga ledwie 0,7. Pociągające jest tylko w tym wszystkim to, że być może w przyszłym roku kierunek zostanie przywrócony.

Kandydatom, którzy wcześniej złożyli dokumenty do Białostoku przedstawiono propozycję zdawania egzaminów na Politechnikę Warszawską (wysyłaniem papierów zajmują się bezpośrednio uczelnia). Spośród 59 osób, sześć zdecydowało się pozostać w Politechnice Białostockiej, pięć będzie zdawać do innych uczelni w kraju, a pozostałi spróbują się na architekturze w Warszawie.

Rekrutacja ponadto została wstrzymana na dwie specjal-

ności: drogi, ulice i lotniska na wydziale budownictwa lądowego oraz technologia maszyn na wydziale mechaniki. To dotyczy wszystkich uczelni w kraju, ale sytuacja w tym przypadku nie jest tak alarmująca, ponieważ studenci mogą się specjalizować w tym kierunku w toku dalszej nauki.

Nie miejsce przewidziano dla tegorocznych kandydatów? Łącznie uczelnia przyjęła 260 osób. W stosunku do najlepszego okresu Politechniki oznacza to zmniejszenie limitu o połowę. W podobnym położeniu znalazły się wszystkie szkoły techniczne. Poprzednie limity nigdy nie były w pełni wykorzystane mimo dwukrotnej rekrutacji, w tym roku nie przewiduje się dodatkowego naboru. W ostatnich latach znacznie się zmniejszyło zainteresowanie młodzieży kierunkami technicznymi, co wiąże się po trosze z niższym demograficznym, w który akurat wkroczyliśmy i przede wszystkim z występowaniem wśród młodzieży spadkiem motywacji do kontynuowania nauki. Trudna sytuacja gospodarcza, kłopoty z utrzymaniem pracy zgodnej z wykształceniem zniechęca maturzystów.

Regionalni eksporterzy

Jest ich dwudziestu pięciu

Dla tych, którzy zamierzają dalej się uczyć, w Politechnice Białostockiej przygotowano 30 miejsc w Instytucie Budownictwa Lądowego na specjalność konstrukcje budowlane, 80 miejsc w Instytucie Mechaniki na dwie specjalności: maszyny i urządzenia rolnicze oraz maszyny i urządzenia przemysłu spożywczego i chemicznego. Elektroelektronika posiada 60 miejsc, inżynieria środowiska — 30 osób.

Do wtorku w Politechnice było 421 zgłoszeń. Dokumenty są przyjmowane do 2 lipca. Egzaminy rozpoczynają się w poniedziałek, 4 lipca. Obejmują one egzaminy z matematyki, fizyki i języka obcego oraz egzaminy testowe z matematyki i fizyki oraz poprawkowy z języka obcego w przypadku uzyskania oceny niedostatecznej.

A. ZIELIŃSKA

W bieżącym roku z trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego do Związku Radzieckiego wyeksportowane zostaną towary wartości 4,3 mld złotych, tj. ponad 63 mln rubli transferowych. Ponad 50 proc. dostaw stanowią będą wyroby przemysłu elektromaszynowego i 27 proc. — wyroby przemysłu lekkiego. Do największych zakładów eksporterów na rynek radziecki należą: Fabryka Przędzów i Uchwyty w Białymstoku, Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Wilkaszach i Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew”.

Wśród 25 zakładów, które eksportują towary z naszego regionu do ZSRR, są m. in. BZPB „Fasty”, Augustowskie Zakłady Obuwia

Na drodze porozumienia

Trwa zainicjowany, przez Tymczasową Radę Wojewódzką PRON w ŁOMŻY cykl spotkań pokongresowych z przedstawicielami różnych grup społeczno-zawodowych i środowisk województwa. Przewodniczący TRW — EDWARD WROBEL, wiceprzewodniczący — KAZIMIERZ SZOSTAKOWSKI oraz uczestnik Kongresu — TOMASZ WINKO, spotkali się z przewodniczącymi samorządów pracowniczych z 29 zakładów pracy województwa.

W dyskusji zastanawiano się głównie nad koncepcją działalności OKON w poszczególnych zakładach pracy. Wskazywano m.in. na potrzebę szerszej popularyzacji programu PRON wśród załóg przedsiębiorstw, gdyż w wielu przypadkach jest on w dalszym ciągu nie znany. Od tego natomiast w dużym stopniu zależy rozwój ruchu i urzeczywistnienie się idei porozumienia. Wiele pytań dotyczyło spraw zasadniczych m.in. przyszłej ordynacji wyborczej i ustawy o radach na-

rodowych. Szeroko dyskutowano także o potrzebie właściwego wypełniania swych funkcji przez organa samorządowe oraz o stosunku społeczeństwa do związków zawodowych, samorządów pracowniczych i PRON.

Uczestnicy spotkania wiele miejsca poświęcili w dyskusji również problemom samorządów pracowniczych oraz umacniania ognia PRON w woj. łomżyńskim, a także przygotowaniu do II wojewódzkiego zjazdu. (klos)

Sentymentalne powroty

STUDZIENICZNE — niewielka wieś, leżąca około 3 km od trasy Augustów — Sejny. Dwa razy w roku augustowski MPK uruchamia tu dodatkowe kursy autobusowe, a Żegluga — rejsy statków pasażerskich do Przewłoki. Po wiosennym wstrząsie natury wybuchu tu nagle i z całym bogactwem. W lasach studzienniczych, jak pamiętam, zawsze był urodzaj na poziomki, jagody, maliny, jeżyny. Ryby i raki łowiło się tu bez bambusów i spinin-gów, wprost z pomostu.

Jest w tych lasach miejsce szczególne, do którego od lat zawsze wracam. Bez tego nie może rozpocząć się prawdziwe lato. Po raz pierwszy trafiam tam, gdy do dobrego zwyczaju szkoły nale. ale wywołanie młodzieży klas na biwak, by nie zakłócać spokoju i poważnej maturystom. Pamiętam zupełnie dokładnie, nie zagospodarowaną plażę, z kociolkami nad ogniskiem i namiotami wojskowymi bez podpiniek.

Wróciłam po kilku latach, gdy była tu już stała baza na polskolowa ZW ZMS w Białymstoku, przeznaczona dla młodzieży szkolnej. Była kuchnia z prawdziwego zdarzenia i wiatra pełniąca rolę stołówki,

świetlicy i sali szkoleniowej w deszczowe dni. Teren obok był ogrodzony i oświetlony. Były też pomost do zmywania misek i strzężona plaża. Jeszcze dzisiaj spod pierwszego pomostu można by wydobyc blaszaną zastawę na cały turnus.

Później zatrudniono personel kuchenny i zapomniano, jaką sztuką było umyć misę po bigosie przy pomocy piachu i zimnej wody. Zakupiono maszynę do zmywania i obierania ziemniaków (i co robić za karę?). Były przysnig z ciepłą wodą, a w namiotach — podłogi, szafki, półki i oświetlenie. Przybyło kajaków, rowerów wodnych, łodzi i wodniactwa. Nowości — desek z żaglek i augustowskich „maków”.

Na placu apelowym, pod masztem pozostała niewielka górka — ślad po pomniku postawionym przez obywateli z jednej z pierwszych kompanii.

W szczególności piękne dni zjeżdżały do Augustowa młodzieżowe wiatry z Warszawy i województwa. Zatrzymywano się zwykle w Borkach, ale na obiad i dzieńne wywczas przyjeżdżono ich nad Studzienicze. Przybyłszy wiaty walała obozowa poziomkami na paprociach i leśnymi bukiecikami poziomkowodzwonkowymi.

Z każdym rokiem rósł standard bazy. Niezmienna pozo-

stała atmosfera — ogniska nad jeziorem, nocne warty, prawie oswojone komary i coroczne obozowe przeboje, jak ten wylosowany przez „Klasiaki” pani Tosi Sokółowskiej „Ja tylko mam gitarę i ciebie, i ten zmierzch, i trzy piosenki stare, które ci gram, gdy chcesz...”

W tym roku obóz nie będzie. Podobno teren znajduje się pod szczególną ochroną, a młodzież niszczy i zakłóca strefę ciszy.

Pojechałam w ubiegłą niedzielę, jak co roku, aby zobaczyć lato. Bramy zamknięte na solidne klódki. Przez „sekretnie przejęcie” dostałam się na teren obozowiska. Trawa porośnięta najładziej wydepta ścieżkami. Nad jeziorem tylko czarna krawędź po ognisku wskazuje, że była tu młodzież. Jest też znajoma łabędzia rodzinna — Maciek z Kaśką i piątka malych. Pod wiatłą czekają rowery wodne, a w magazynkach jakiegoś łodzi.

Sentymentalne powroty... Czyżby ten miał być ostatni? Przyszedł refleksja — czy człowiek ma istnieć dla przyrody, czy też przyroda służy jego dobru? Czy tutaj była ona zagrożona?

Młodzież wypocząć będzie w tym roku za granicą, w komfortowych ośrodkach z telewizorami, na wieczorkach przy dobrach nagrań i światłach dyskotekowych. Będą mieli większy komfort, niż tu w namiotach nad jeziorem Studziennicze. Ja jednak wiem, że spotkam w każdy wolny słoneczny dzień tych, którzy tu wracają, chociaż „młodzieżowcami” dawno być przestali.

ALICJA LAZAR

Własne warzywa z ogródków przybiłkowych

Wiele inicjatyw społecznej przejawiają mieszkańcy bloku spółdzielczego nr 28 przy ul. Grodzieńskiej w Sokółce na czele z przewodniczącym komitetu blokowego, Kazimierzem Kozłowskim. Budynki zostały zasiedlone niespełna dwa lata temu. W tym czasie wokół bloku zasadzono kilkadziesiąt krzewów kwiatowych, żywopłot, wiele drzew, w tym i drzewka owocowe. Na grządkach kwitną różnobarwne kwiaty. Wszystko to wykonano w czynie społecznym.

Na wniosek blokowego, w porozumieniu z zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej zezwolono mieszkańcom na założenie i urządzenie obok budynków ogródków warzywnych. Kilkanaście rodzin zasiało różne warzywa i w ten sposób mają zielone witaminy, z których nabywaniem w Sokółce ciągle są kłopoty. Niezależnie od tego spory kawałek ziemi został zagospodarowany i z pożytkiem wykorzystany.

Jak cenny był to pomysł niech świadczy fakt, że wozem bloku 28 mieszkańcy sąsiadnych budynków również przystąpili do uprawy, wykorzystując do tego tereny dotychczas nie zagospodarowane. (klos)

Niszcząc stonkę

— oszczędźmy pszczoły

Jeśli pszczelarz zyska złotówkę — rolnik dziesięć

Rozpoczęły się masowe opryski przeciw larwom stonki ziemniaczanej. Na pola wyruszyli traktorzyści ze zbiornikami pełnymi trucizny, groźnej dla pszczoł. Ratując ziemniaki możemy nieopatrnie zniszczyć pszczoły. Owady te są wielkim sprzymierzeńcem rolnictwa. W po-

tocznym przysłówku: — jeśli pszczelarz zyska złotówkę, to rolnik — dziesięć — nie ma przesady.

Sad bez pszczoł nie wyda owoców. Plantacje roślin motylkowych, gryki, rzepaku, krzewów jagodowych i wiele innych upraw dzięki pszczołom-zapylaczom dają znacznie wyższe plony. Chemia zniszczyła większość owadów, które spełniały rolę zapylaczy. Pszczoł na szczęście w naszym regionie jest sporo. Od nas zależy czy stan ten się nie zmieni. Te pozytywne owady nekone są obecnie przez groźną chorobę warow. Uchrońmy je w miarę możliwości od trutiny.

Przy plażach stonki trudno żądać ograniczenia zabiegów chemicznych wyłącznie do godzin wieczornych. Jednakże należy pamiętać o przestrzeganiu podstawowych zaleceń. Fachowcy przypominają o konieczności odchowczania plantacji przed opryskiem. Na kwitnących chwastach mogą być pszczoły. Traktorzyści nie powinni pukać opryskiwaczy przy zamkniętych zbiornikach wodnych. (Pszczoly biorą z nich wodę.) Na uwrociach należy wyłączać opryskiwacz, gdyż na miódz jest sporo roślin miododajnych. Nie powinno się też wykonywać oprysków podczas silnych wiatrów.

Idealem — w normalnych latach obowiązuje — byłoby wykonywanie oprysków w godzinach wieczornych, po oblocie pszczoł. Ten rok jest nietypowy, z uwagi na plażę stonki. Zabiegi chemiczne będą wykonywane przez całe dni, nie zwalnia to jednak nikogo z zachowania ostrożności. Przypominamy, że kto podejmie decyzję niezgodną z przepisami grozi mu odpowiedzialność materialna.

Pszczołarze sami nie uchroń pszczoł. Nie mają gdzie ich wywieźć. Nie zamkną też ich w ulu, bo mogą się udusić. Wszyscy rolnicy powinni pamiętać, że pszczoła to ich sprzymierzeniec.

ciąg dalszy na str. 4

(2)

Z zagranicy

(Korespondencja własna z Czechosłowacją)

Czarno-żółta mandelinka

Przez kilkanaście lat zdążono w Czechosłowacji zapomnieć o mandelinie. Jedynie dr ZDENĚK RUŽIČKA — najwybitniejszy w Pradze znawca popularnej w Polsce stonki, czyli czeskiej mandelinki — niezmiennie interesował się wszystkim, co dotyczy tego owada. Kiedy dwa lata temu przebywał nad Pacyfikiem w stanie Waszyngton, obserwował próby amerykańskich naukowców w znalezieniu najsukcesyjniejszego sposobu zwalczania beetle Colorado (taką nazwę nosi groźny żuk w języku angielskim).

Szybkie uodpornianie się stonki na trucizny chemiczne zmusza do poszukiwania jej naturalnych wrogów biologicznych. Oczywiście, bardziej zdecydowanych niż bażanty czy kuropatwy, które bardzo szybko sięgają się daniam w czarno-żółtym kolorze. Po obaleniu się stonka patrzy na nią więcej nie chcą.

Czechosłowacji. Natomiast młodzi czytelnicy tego czasopisma stonki w ogóle nie widzieli.

Jednak zanim złożony w redakcji artykuł ukazał się w druku, stonka masowo oblała czeskie pola ziemniaczane, szczególnie w województwach graniczących z Polską. W Instytucie Entomologii Czeskiej Akademii Nauk, gdzie pracuje Zdeněk Ružička od 1965 roku zadzwonił o własny telefon. Redakcja prosiła autora o zaktualizowanie historycznego artykułu o stonkę. Nowa wersja ukazała się dopiero w najbliższym lipcowym numerze miesięcznika. Nie będzie to już dla czytelników temat egzotyczny. O mandelinie pisała teraz gazeta codzienna, pokazuje ją praska telewizja.

Podjęto opryski pól ziemniaczanych, ale skutek niepewny z racji szybkiego uodporniania się stonki na środki chemiczne. Co kilka lat trzeba zmieniać rodzaj insektycydów. Zdeněk Ružička powraca myślą do obserwowanych w Stanach Zjednoczonych doświadczeń z muchą o nazwie Doryphorophaga, która umieszcza swe jaja wewnątrz larw stonki. Mucha — pasożyt w rzeczywistości okazuje się sprzymierzeńcem człowieka, bo niszczy najwęższe plażę pól ziemniaczanych. Dr Ružička sądzi, iż jeśli sprawdzi się na szerszą skalę ta biologiczna metoda walki ze stonką — mucha zostanie zaimportowana do Czechosłowacji.

A co w Polsce? Dr Zdeněk Ružička wie, że jestesmy ziemniaczanym potentatem, a województwo białostockie — szczególnie. Stonka w różnym nasileniu występowała u nas co roku. Mniejsza — niż w Czechosłowacji efektywność walki ze szkodnikiem wynika częściowo z innej struktury naszego rolnictwa. Otóż

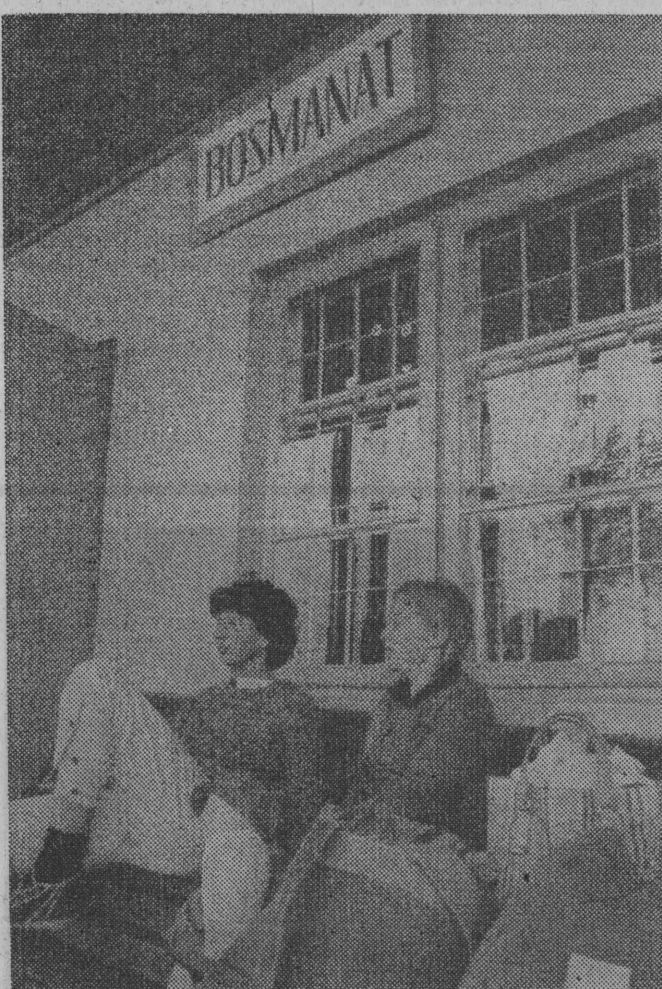
stonka potrafi ogolić do cna liście z ziemniaków rosnących w ogrodzie, czy na dziale, natomiast na dużych plantacjach wyrządza relatywnie mniejsze szkody.

Czeski naukowiec uspokoił moje obawy o los pomidorów na białostockiej dziale, oblepionych od mąja żółto-czarnymi żukami. Stwierdził, iż chrząszcze mogą żerować na wszystkich roślinach z gatunku psiankowatych, a więc oprócz ziemniaków także na pomidorach i papryce, lecz wykluje z jajeczek larwy — najgroźniejsza faza stonki — żywią się wyłącznie liśćmi ziemniaczanymi. To ich jedyny pokarm. Może się jednak zdarzyć, że żywotna samica stonki wyposaży jaja w zapas pokarmu niezbędny nie tylko do wykluć się, ale i rozwoju larwy. Niemniej na to wpływ mają warunki klimatyczne, bo oporna niemal na wszystkie stonki, boi się jednak zimna i deszczu.

Ponowny po długiej przerwie wysyp mandelinki w Czechosłowacji przypisuje dr Ružička wybitnie sprzyjającym warunkom meteorologicznym. Ubiegłoroczne ciepłe i suche lato pozwoliło na rozmnożenie się aż dwóch pełnych generacji stonki. Dodajmy, że każda samica składa przeciętnie 500 jaj, a niektóre nawet tysiąc. Lekka zima umożliwiła przeżycie większości populacji stonki. Wczesna i ciepła wiosna przyniosła więc masowy wyrwyk szkodnika. W niektórych dziennikach czechosłowackich pojawiły się tytuły: „Mandelinkowy rok”.

Czarno-żółty żuk zaatakował najpierw plantacje pomidorów, bo kartofle nie zdążyły jeszcze wyjść z ziemi. Ale było to przejściowe zżeranie. Dr Ružička zapewnia, że w warunkach eksperymentalnych nie udało się wyhodować stonki na liściach pomidorów. Czyli jaja żuczka na nich złożone nie rozwijają się w pomarańczowe larwy. Co innego na ziemniakach. Te są jedyną stonką kolorowego pasażera, który w przeciwnym razie do bażanta nigdy nie przesyca się smakiem ziemniaczanego liścia.

HELENA PIŁIPIUK-HANKOWA



W oczekiwaniu na cieplejsze dni.

Fot. K. SWIDERSKI

Dni Giżycka

W dniach 24—26.06.83 r. tradycyjnym zwyczajem odbywał się błąd obchody „Dni Giżycka”. Program obchodów przewiduje szereg imprez o charakterze kulturalno-rozrywkowym i sportowo-rekreacyjnym. Imprezy pierwszego dnia, tj. 24 czerwca przebiegać będą pod znakiem Nocy Świętojańskiej. W tym czasie na jeziorze Niegocin odbywać się będą regaty żeglarskie.

Drugiego dnia dominować będą imprezy sportowe i rekreacyjne — mecze piłki nożnej między drużynami miejscowych zakładów pracy, turniej rekreacyjny pod hasłem „Miedz nami zakładami”. W godzinach wieczornych kontynuowane będą imprezy rozrywkowe: koncerty zespołów muzycznych i dyskoteka na placu wiecowym. W niedzielę, o godz. 12.00 wysłuchacie będzie można koncertu galowego laureatów „Musicoramy”, a o godz. 18.00 obejrzeć gościnie występujący w Giżycku Zespół Pieśni i Tańca „Suwalszczyna”. W MDK zaprezentuje się amatorski zespół teatralny „Repete”, który wystawi sztukę „Antygona”.

Organizatorzy zapraszają wszystkich turystów i mieszkańców miasta do udziału w imprezach. (zos)

Echo naszych publikacji

Nasza publikacja „W SIEMIANOWCE — NIEGOSPODARNIE” („GW”, 4 maja br.) wywołała szerokie reperkusje wśród zainteresowanych instytucji. Przypominamy, że artykuł, wykorzystując materiały pokontrolne opracowane przez terenowe grupy operacyjne, przedstawiał sytuację na budowie zbiornika wodnego w Siemianowce.

Z materiałów wynikała też, że prace w Siemianowce można by prowadzić gospodarniej. Nad gospodarnością — zdaniem oficerów — powinien czuwać

Próbą dochodzenia do prawdy stało się więc spotkanie dyrektorów przedsiębiorstw wykonawczych z wojewódzką grupą operacyjną, pełnomocnikiem KOK — plk Marianem

Po trzecie — we wnioskach pokontrolnych znalazło się kilka drobnych nieścisłości i te niniejszym prostujemy:

« Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Białegostoku jest generalnym wykonawcą osiedla Bondary, a nie — jak podaliśmy — całego zbiornika.

« Hala, którą dysponuje Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu i Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku nie jest ogrzewana. Prawdą jednak jest — co przyznają sami

zainteresowani — że była ona projektowana i budowana z elementów typowych i to w czasach, kiedy nie liczone się z oszczędnością, stąd obecnie nie jest w pełni wykorzystywana. Przeprowadza się w niej remonty bieżące, a nie kapitalne. Suwnica — jak sugerowali oficerowie — nie jest tam konieczna.

Niezależnie od interpretacji fakt pozostaje faktem: hala na obecne potrzeby jest za duża, za co nie ponosi winy jej użytkownik, ale za co płacimy my wszyscy, całe społeczeństwo. I na to zwracały uwagę wniośnicy pokontrolni.

« Prawidłowe nazwy przedsiębiorstw, w których organizację prac dawano za przykład innym powinny brzmieć:

Białostocki Oddział nr 2 Zakładów Budownictwa Kolejowego w Radomiu i „Elektromontaż” z Poznania.

« Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Wsi w Wodę „Wodrol” wykopało studnie głębinowe, służące obniżeniu poziomu wód przy budowie pompowni w Siemianowce. To zapłać w dzienniku budowy był nieprawidłowy, wynikał z assekuracji kierownika robót.

« Niezagospodarowane prefabrykaty leżące na budowie osiedla w Bondarach pochodzą z montowanych — a nie remontowanych — obiektów. Na budowie tej oficerowie

stwierdzili brak harmonogramów dyrektywnych, a nie programów operacyjnych, koniecznych do planowania kosztów materiałów i zatrudnienia fachowców.

Powyższe fakty są bezdyskusyjne. Bezdyskusyjne były również nieprawidłowości w gospodarce transportem i dyscyplinie pracy niektórych kierowników. Zjawiska te — w opinii dyrektorów przedsiębiorstw — na tle ogólnej wymowy wniosków pokontrolnych — stanowią jednak problem mniejszej wagi. Wiadomo, że w Białymstoku, a także w innych miastach, nie ma pewni, że po otrzymaniu materiałów

Fakty i interpretacje

przed wszystkim inwestor, czyli Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolnych, który w imieniu wojewody budowę tę finansuje.

Zawarte w artykule zastrzeżenia do pracy poszczególnych przedsiębiorstw wykonawczych były ilustracją i rozwinięciem postawionej przez wojewę tezy. Dodajmy, że o publikowane szczegóły stanowią tylko część krytycznych uwag. Jak się okazało z nadesłanych do Redakcji licznych pism, dyrektorzy zatrudnionych w Siemianowce przedsiębiorstw nie potwierdzają niektórych sformułowanych przez kontrolę zarzutów. Pozostają przy swoich racjach — wojsko przy swoich.

Skińskim i wicewojewodą białostockim — Julianem Siarżyskim.

Wnioski ze spotkania są następujące. Kontrola — a także publikacja w „GW” — ujmowały stan aktualny, bez uwarunkowań z lat ubiegłych. Uwarunkowania te — zdaniem wykonawców — są czynnikami łagodzącymi opinię i rehabilitującym ciężko pracującym załogom.

Po drugie — różnice w ocenie sytuacji wynikały stąd, że dla wojska nie ma rzeczy niemożliwych. Wojskowi myślą o przeciwnościach i ich pokonywaniu. Administracja zaś — każdy problem według niej niemożliwy, potrafi uzasadnić i wyjaśnić.

Inwestycje - ważne, zapal - stokroć ważniejszy

Przez dwa dni, w konwencji seminaryjnej, pracownicy, działacze, animatorzy oraz reprezentanci instytucji i organizacji mających w statutowym zapisie obowiązek upowszechniania kultury debatowali nt. potrzeb kulturalnych ludności wiejskiej.

Pora i czas prac polowych sprawił, że grupa była skromna liczebno, ale wartościowa względem kompetencji.

Ten drugi element zdecydował o tym, że spotkanie w Supraślu nie miało charakteru czerwcowego relaksu. Było ono rzeczową dysputą na temat stanu i rzeczywistości kulturalnej Białostockizny oraz jej potrzeb i aspiracji społecznej lokalnej.

Z materiału teoretycznego wynotowałem następujące stwierdzenia:

■ Stan kultury wiejskiej jest zły i wymaga radykalnej poprawy.

■ Polityka kulturalna i wytyczne przez nią cele budzą wątpliwość wśród znaczącej części animatorów i komentatorów kultury. Uczeń rzecz ujmując, są też tacy, którzy twierdzą, że polityka kulturalnej nie ma. Nie ma również „mocnych” w naukowej argumentacji tego pojęcia. Może więc zastąpić pojęcie polityki kulturalnej, pojęciem rzeczywistości kulturalnej na dziś i wyobraźnię tej rzeczywistości na jutro.

■ Przy obecnych niekorzystnych tendencjach społecznych, politycznych i gospodarczych, które silnie oddziałują na kulturę, rodzi się niebezpieczeństwo patologii kulturalnej.

■ Twierdzą, inni również byli tego zdania, że zjawisko patologii kulturalnej nam nie grozi. Wyniki badań nie mogą być wykładnią użytego pojęcia. Trudno się zgodzić z faktem że mieszkańcy wsi w ogóle nie czytają książek, a 80 proc. społeczności lokalnej nie uczęszcza do teatru, kina czy filharmonii. Jako praktyk wiem, że w Białostoccu nie jest dzisiaj, pomimo obiegowej opinii, krajem Polski „B” czy „C”.

Wyjść z opłotków

Synteza głosów, które padły podczas dyskusji sprawozdała się do następujących uogólnień i wniosków:

■ Nie pozwólmy na dalsze burzenie tradycji. Jest to przecież działalność bezinteresowna, tak bardzo istotna w naszym życiu. Gospodarczej i ekonomicznej kraju. To nie kosztuje. Świadomość tego faktu musi być ostra i czytelną. Szanujmy kulturowy i upowszechniający tradycję, obywatelski, folklor i czystą sztukę ludową — bo jeśli tego nie uczynimy dziś, jutro nie będziemy mieli do czego wracać.

■ W sferze społeczeństwa środowiska oraz kulturalnego rozbudowania jego potrzeb i aspiracji, wykorzystujemy autorytety lokalne. Refleksyjnie wspomnę, że tradycyjnie autorytety: nauczyciela, księdza, lekarza, weteranarza, ap-

tekarza — zostały wzmocnione inteligencją innych branż takich jak: rolnictwo, kultura, przemysł, usługi.

■ Istotną kwestią obok autorytetów, jest poszukiwanie i kreowanie liderów działalności społecznej. Wiemy, że jest ich coraz mniej. Podejmowanie ryzyka, w imię społeczności lokalnej, nie jest dzisiaj popularne. Jednak wieś potrzebuje swoich liderów do każdej sprawy, nie tylko w kulturze. Jeśli już tacy się znajdują, to musi ich cechować wiarygodność i realizm w działaniu. Tylko oni mogą podważyć, zagrozić i zjednoczyć społeczeństwo do działania.

■ Doceniamy wartości własnego środowiska. Należy przełamać barierę wstydu wobec przeszłości i własnego „ja”. Każda wieś ma „coś” swojego — ludzi, historię, zjawiska. Nie należy tego ukry-

wać, a wręcz przeciwnie — ujawniać.

■ Podtrzymać korzystną koniunkturę i dynamikę rozbudowania oraz rozwoju ruchu folklorystycznego. Klimat społeczny w tym względzie jest klarowny. Sądząc że zagrożenia cywilizacyjne nie dotkną na razie tego ruchu. Dbajmy więc wspólnie o jego spontaniczny charakter.

■ Uświadomienie młodzieży, że tradycja, folklor, sztuka ludowa może i powinna być częścią jej życia. Nie na siłę! Nie z nakazu! Po prostu z delikatnego ojcowiejskiego (matczyńskiego) przekazu. W

mi sloganami. „Jak będą środki, to będzie kultura”. Obecne czasy wymagają spojrzenia podmiotowego, wewnętrznego i humanitarnego na sprawę. Hasło „Dajcie” — nie powinno być naczelną dewizą tworzenia infrastruktury kulturalnej wsi. Prawda jest brutalna. Środków finansowych jest mało. Więc co — mają nam opisać ręce w oczekiwaniu na ruinę kulturalną wsi. Nie! Twierdząc i mam świadomość tego, że są jeszcze ludzie, którzy nie czekają na „manne” z nieba i bezinwestycyjnie tworzą, upowszechniają i uodostępniają kulturę.

Instytucjonalne kwestie kultury w gminie są nieczytelne. Szukamy koordynacji: są braki w ustaleniach kompetencji — kto za co odpowiada (np. gospodarz Klubu „Ruch” czy „Rolnika” w GOK), nie ma poczucia odpowiedzialności instytucji społecznych (np. GS) za rozwój kultury w gminie. Reforma gospodarcza sprawiła, że większość instytucji „odwróciła” się od kultury, przywiązując za tarcę dobro własnego interesu.

Generalnie nalegano, aby naczelnicy gmin upoważnili dyrektorów gminnych ośrodków kultury, do decydowania w sprawach kultury w gminie.

Rejestr omawianych spraw i problemów, będzie przedmiotem kolejnego spotkania w jesieni bieżącego roku, z udziałem kierowników instytucji i organizacji odpowiedzialnych za sprawy kultury. Spotkanie w Supraślu „odsłoniło” kurtynę aktualnych problemów rzeczywistości kulturalnej. Takiej rzeczywistości, której nie należy lekceważyć.

KAZIMIERZ DĘKOWSKI

Nad rzeką Świętą.

Spójrzmy na trzeźwo

Ile zła po tych „głębszych”!

Rubaszne niby, pijackie powiedzenie, iż „alkohol to twój wróg, więc leć go... w gardło” dobrze odzwierciedla postawę i stan świadomości znacznej części naszego społeczeństwa. Skutki nadużywania alkoholu niby znamy, każdy — już nawet od dziecka — potrafi je wymienić, tym bardziej, jeśli doświadczył tego w swojej rodzinie, w najbliższym środowisku, w miejscu pracy. A jednak głęboko zakorzeniony obyczaj, pociąg czy w bardzo wielu przypadkach nałóg — przeżawiają na szali. Powiadamy: — wypić przecież można. Prawda. Całe jednak nieszczęście w tym, że zapominamy o stosownym miejscu i czasie, że zapominamy o umiarze. Aby zacząć: — od jednego do drugiego, trzeciego — aż do zamroczenia, utraty panowania nad odruchami.

Czas najwyższy spojrzeć na problem trzeźwo. Cóż widzimy? Spustoszenia w sferze osobowości i psychiki, odchyleń od przyjętych norm etyczno-moralnych i prawnych. Nie od dziś wiadomo, że alkohol jest bardzo poważnym czynnikiem przestępstwa, nierazko najcięższego, określanego mianem zbrodni. Potwierdzają to statystyki milicyjne i sądowe. W województwie białostockim np. osiem na trzydzieści zabójstw odnotowanych w roku 1980 dokonanych zostało przez osoby w stanie nietrzeźwym, w roku następnym było pięć sprawców, w stanie nietrzeźwym na siedem zabójstw, podobnie w roku ubiegłym. Również w przypadkach zakwalifikowanych do nieumyślnego spowodowania śmierci w ponad 40 proc. sprawcami bywały osoby w stanie nietrzeźwym, natomiast w przypadkach uszkodzenia ciała, pobicia i bójek — 50 do 60 proc.

To samo dotyczy innych pospolicznych przestępstw — rozbójów i napadów rabunkowych, wymuszeń rozbójczych, kradzieży, włamań, zniszczenia nie na rodzinę. Warto jednak pamiętać, że w przypadku rozbójów i napadów w ponad 90 proc. ofiarami padają osoby pijane. Sprawy — co potwierdzają fakty — najczęściej napadają na powracających nocą chwiejnym krokiem z jakiejś libacji w lokalu czy u znajo-

mych. Chętnie grasują zwłaszcza w dniach wypłat, kiedy łup bywa pewniejszy.

Również skutki nadużywania drogownych potwierdzają smutne następstwa trzeźwości. Co czwarty wypadek na drogach województwa (podobnie jest w kraju) powodują pijani kierowcy bądź przechodnie. Alkohol zajmuje również „poczesne” miejsce wśród przyczyn wypadków przy pracy.

Skuteczna walka z plagą pijalstwa, a tym samym i z wieloma przestępstwami — jest bardzo trudna i na pewno z dnia na dzień czy nawet z roku na rok do końca się jej nie wygra, ale przecież trzeba ją podjąć zdecydowanie i ostro — w imię najważniejszych racji moralno-prawnych, społecznych i gospodarczych. W sukurs przychodzi tu obowiązująca od niedawna ustawa o wychowaniu narodu w trzeźwości, przychodzą usilne działania Kościoła i różnych organizacji społecznych.

Istotnym elementem tej walki jest zakaz picia (i nawet wnoszenia) alkoholu na teren zakładu pracy, ograniczenie czasu i miejsca sprzedaży, zmniejszenie popytu poprzez relatywnie wysoki poziom cen napojów alkoholowych.

Od lat, wielce szkodliwym zjawiskiem, nie tylko ze względu na uszczerbek dla skarbu państwa, ale przede wszystkim z racji sprzyjania szerzeniu się alkoholizmu są

bimbrownictwo i pokątny handel wódką. Owe bimbrownie i meliny mają swoją szczególnie bogatą, niechlubną tradycję w naszym regionie. Milicja podejmuje różne działania i akcje mające na celu ukrócenie tego procederu, ale po prawdzie — przypomina to trochę walkę z wiatrakami. W miejsce zlikwidowanych melin czy domowych „fabryczek” powstają nowe.

Tylko w ciągu pięciu miesięcy tego roku zanotowano 89 przypadków nielegalnej produkcji spirytusu, zarekwirowano 43 aparaty, 135 litrów samogonu i ponad 2800 litrów zaciera. Wszędzie do dochodzenia w 21 przypadkach pokątnego handlu alkoholem monopolowym, zatrzymane 41 butelek wódki, 122 butelki wina i ponad 400 butelek piwa. Charakterystyczne w przypadku bimbrownictwa, iż w ostatnich latach kwitnie ono przede wszystkim w miastach i miasteczkach. O ile na wsi pedzi się bimbrowo-kazalniami, głównie na wesołe czy chłopskie, a w każdym razie na użytek własny, o tyle w miastach — również na handel.

Skuteczność przeciwdziałania nielegalnym źródłom alkoholu byłaby bez porównania większa, gdyby organem śledztwa przyszło z większą pomocą społeczeństwo. Niestety, środowisko najczęściej sprzyja bimbrownikom i meliniarzom, co w konkretnych przypadkach bardzo utrudnia wstręście postępowania i uodrodnienie przestępstwa. Bywa czasem tak, że i sama milicja — idąc za środowiskowym trendem — przyznaje na proceder „oczy i uszy”.

Plagi alkoholizmu i różnorodnych jej następstw nie zwalczy się samym tylko piśmieniem, zakazami, milicyjnym ściganiem. Od zakazów przecież można się wywinąć — powiadają — byle trochę sprytu. Ale jeśli surowe przestrzeganie zakazów połączy się z uświadomieniem w rodzinie, szkole, zakładzie pracy, w organizacjach młodzieżowych, z konsekwentnym przełamaniem złych nawyków i zwyczajów, to przynajmniej pozytywne skutki (bis)

Wyniki konsultacji na temat cen skupu płodów rolnych

Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, 21 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie prezydium Rady Głównej i Zarządu Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, przedstawicieli związków i zrzeszeń branżowych oraz kierownictw Urzędu Cen i Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Podczas spotkania omówiono wyniki konsultacji, które zostały przeprowadzone z przedstawicielami samopomocy społecznej, zawodowymi i interesowanymi instytucjami w sprawie podwyżek cen skupu produktów rolnych od 1 lipca 1983 r.

Na podstawie analiz i konsultacji uznano za konieczne

gorszenia się opłacalności chowu tych gatunków zwierząt.

Określono jako słuszne, by w podwyżkach cen ująć także prosa, grykę i kukurydzę.

Wyniki konsultacji potwierdziły proponowaną zasadę, że podwyżkami objęte zostaną produkty kontraktowane. Stworzy to warunki dla partnerskich i trwałych związków produkcyjnych, między jednostkami przemysłu rolnospożywczego, organizacjami skupującymi a producentami rolnymi.

Potwierdzono zasadność postulatów organizacji społeczno-zawodowych rolników aby ceny płodów rolnych zapewniały opłacalność produkcji rolnej i kompensowały producentom rolnym wzrost kosztów prowadzenia gospodarstw.

Podkreślono, że o opłacalności produkcji rolnej, decyduje również wzrost produktywności osiąganej w każdym gospodarstwie.

Uznano za konieczne rozszerzenie kontroli zasadności wzrostu cen środków produkcji i usług oraz określenie mechanizmów ich przeniesienia na ceny skupu produktów rolnych i detalicznych cen żywności.

Wskazano na potrzebę rozszerzenia zakresu badań na opłacalność produkcji rolniczej.

(PAP)



Bubel za 2 tysiące

Buble oferuje nam nie tylko przemysł, prywatne firmy też. Jedni i drudzy marnują cenne materiały i surowce, których innym zakładom brakuje, by produkować wyroby petnawościowe. Nie ma mamy przecież drobniejszym wytwórcą pod warunkiem, że nie nabijają nas w przyszłościową butelkę za sumy raczej wygórowane.

Bo czy nie mamy prawa przypuszczać, kupując co prawda bez stania w kolejce i bez biegania po mieście, drewniak za dwa tysiące złotych, że przechodzimy w nich choć jeden sezon? Niestety, one buty już po dwóch tygodniach wyglądają tak, jak na zdjęciu: odklejają się w nich listewki, spody, pękają lakier itp. Można reklamować — powie ktoś. Można. Ale nie po to kupuje się buty, żeby je od razu naprawiać.

CAP — WITOLD ROZMYŚLÓWICZ

POLONICA KULTURALNE

Podczas wizyty w Lipsku Jan Dobraczyński odbył szereg spotkań z artystami. Na program zaplanowano m.in. przygotowanie do druku przez ośrodek wydawniczy „Union Verlag” książki J. Dobraczyńskiego pt. „Bramy Lipska”.

W siedzibie stałego przedstawicielstwa PRL przy Biurze ONZ

w Genewie odbył się wieczór z okazji 100 rocznicy urodzin Karola Szymanowskiego. Na program zaplanowano m.in. wykonanie wielkiego polskiego kompozytora i wykonanie niektórych jego utworów przez Hannę Rumowską-Machnikowską, solistkę Teatru Wielkiego w Warszawie oraz Ewę Czyżewską, pianistkę, profesora konserwatorium w Genewie.

LIST DO REDAKCJI

Nim rozkwitnie Czeremcha

Od 1969 r. mieszkam w Czeremesie, gdzie pracuję na stanowisku lekarza rejonowego w Przychodni Kolejowej, pełniąc od kilku lat obowiązki kierownika tej placówki. Chociaż miejscowość należy z pewnością do takich, gdzie wszyscy o wszystkich wiedzą, o zebraniu przedstawicieli i zakładach pracy, władz gminnych, przedstawicieli jednostek nadzórnych z udziałem i sekretarza KW PZPR, w Białymstoku — dowiedziałem się dopiero z artykułu „Nim rozkwitnie Czeremcha” zamieszczonego w „Gazecie Współczesnej” z 3 czerwca 1983 r.

Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że w spotkaniu z czeremeszanami uczestniczył również dyrektor Okręgowego Lecznictwa Kolejowego w Białymstoku. Inicjatorzy tego zebrania zaplanowali więc wcześniej omawianie spraw opieki zdrowotnej i pracy kolejowej służby zdrowia.

Szkoda tylko, że zasada „latwiej o was bez was” spowodowała w tym wypadku, że część wspomnianego artykułu zachęca do polemiki, a przynajmniej do wyrażenia kilku niejasności. Moim zdaniem, w naczelnictwie brak pomocy medycznej pomimo Czeremesu z Kleszczami. Zorganizowanie w Czeremesie bielizki niedzielnej — o jakiejś takiej mowa — nie rozwiąże sprawy opieki nad zdrowiem uczniów. Tu wchodzi w grę nie wyrywkiwanie, jednorazowe badanie, a systematyczna kontrola i leczenie.

Wątpliwości jednego z dyskutantów, dotyczące złego wykorzystywania tego co jest świadczą jedynie o zupełnej nieznajomości sprawy. Godzinny nadliczbowo kierownika karetek — to przecież nie innego jak dojazd na maksymalnie 10 km. Wykorzystywanie karetek przy przewożeniu chorych — czyżby to była fikcja? Co do zarządu, jakoby chorzy sami chodzili na zastrzyki, wyjaśnię, że obłożenie chorego na pewno samo do przychodni nie zajdzie, a przy niektórych lekach schorzeniach wskazany jest czas spaceru.

Odnosnie różnych nadzwyczajnych gratyfikacji czekających na lekarza w Czeremesie — nie wiem, co do nich można zaliczyć. Konieczność udzielania pomocy lub porad w godzinach nocnych z pewnością do tych przynętnie należy. Nie chodzi też chyba o talon na samochód — czekałam na niego całe 14 lat. A może zakupy bez kolejk lub jakiś specjalny przydział z puli naczelnika gminy? Czyżym nie znana swoich przysług, pracując tu tyle lat? Co więc zaofiarujemy lekarzom oprócz mieszkania kaperując ich do pracy w Czeremesie?

TAIDA HALGAS-SOROCZYŃSKA

OD REDAKCJI: Rzeczywiście, że się stało, że dr Taida Halgas-Soroczyńska nie została poinformowana o terminie i miejscu tak ważnego dla Czeremesu spotkania. (pl)

c.d. ze str. 3

teriałów z wojewódzkiej grupy operacyjnej, winni zostaną ukarani.

Różnicę zdań budziła ocena działalności Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolnych. WZIR twierdził, że wywiązuje się ze swoich obowiązków pilnowania celowości i racjonalności wydawania środków finansowych. Na dowód czego wicewojewoda Juliusz Śliarski przytacza dane Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, według których woj. białostockie osiągnęło w roku ubiegłym jedno z najniższych kosztów jednostkowych melioracji — 88,8 tys. zł na 1 hektar (przy porównaniach: nowosadeckie — 234,2 tys. zł/ha, ale piotrkowskie — 61,1 tys. zł/ha).

Pod względem wielkości zmeliorowanych użytków rolnych Białostocka zajęła w roku ub. drugie miejsce w kraju, wykonując melioracje podstawowe 4,8 tys. hektarów na 83,9 tys. ha zmeliorowanych w Polsce.

Wekslańki te, wprawdzie nie obejmują Siemianowic, ale — zdaniem wicewojewody — za daną tam realizowane nie odbiegają od pozostałych.

Jeśli, mimo tych dowodów, podczas dwukrotnych kontroli oficerowie uznali, że można gospodarować jeszcze lepiej, to dlatego, by pobudzić ambicję przedsiębiorstw. Zresztą

sami zainteresowani przyznali w dyskusji, że stanu idealnego nie osiągnięto, że ekonomia prac w Siemianowice może być wyższa. Kierownictwo WZIR-u potwierdziło, iż na budowie wykonuje się kilkadziesiąt rodzajów robót. Każda z nich podlega innej kalkulacji, nie jest więc łatwe — tak jak prace standardowe — ująć w kosztorys. Po drugie — surowości wymagań WZIR-u w stosunku do wykonawców mogą osłabiać koleżeńskie układy panujące między inspektorami nadzoru

a kierownikami robót. Po trzecie — rok ubiegły był pod względem rozliczeń finansowych okresem nietypowym ze względu na podwyżki cen i stosowane w związku z tym przecenienia, a także cen umowne. Przedsiębiorstwa wykonawcze — jak można przypuszczać — przy swoistych zabiegach mogły zdobyć nie uzasadnione zyski, pochodzą-

ce z nie wykonanych robót. Potwierdzeniem tego domysłu byłyby przytoczone przez Delegaturę NIK (na sesji WRN) przykład Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego z Białegostoku (wykonającego roboty także w Siemianowicach), które osiągnęło w roku ubiegłym nadmierny zysk w wysokości 81,5 mln zł, odprowadziło w postaci podatku do kasy państwowej 55 mln zł. Za sumę tę można byłoby zmeliorować dodatkowo 600 ha gruntów. Jeśli tego nie u-

czyniono, jest to strata dla województwa. Wykonawcami budowy w Siemianowice nie są przedsiębiorstwa specjalistyczne. Prace powinny prowadzić wyspecjalizowane „Hydrobudowa” bądź „Hydrocentrum”. I to władze wojewódzkie zabiegają, dla wykorzystania przynależnych środków, by było jednak w latach 70-tych

wypłacać własnych wykonawców. Innej alternatywy wówczas nie było. Wykonawcy, realizując roboty, uczą się nowych dla siebie zadań. Egzamin, jak oceniają fachowcy z nadzoru naukowego SGGW — Akademii Rolniczej w Warszawie oraz Instytutu Melioracji i Użytków Rolnych w Pałentach, zdają dobrze. To prawda, że przy niektórych obiektach trzeba eksperymentować. Ich technologie stosuje się bowiem po raz pierwszy w kraju, zdarza się więc, że projekt nie sprawdza

się w praktyce. Stąd na przykład w przepompowni w Siemianowicach, oprócz zaprojektowanych igłofiltrów, przy odwodnieniu zasila konieczność zastosowania studni głębinowych.

Faktem jest, że załogi borykają się z kłopotami zaprzęgniętymi. Brakuje oporników i akumulatorów, sprzęt w wielu wypadkach jest wysłużony,

Jakichkolwiek by nie używać tłumaczyć, nie jest to zjawisko z globalnego punktu widzenia — prawidłowe. To właśnie wytknęła kontrola wojskowa. Budowa obiektu spora kosztowała i jeśli zapłacić nie służ w stu procentach zamierzonym celom — jest to niegospodarność, chociaż jej złego można by szukać w przeszłości.

IRENA BIERNACKA

Fakty i interpretacje

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH W TYKO- CINIE z/s w Jezewie Starym woj. białostockie ogła- sza PRZETARG OGRANICZONY n/w sprzętu:

- nr inw. cena
1. Kombajn zbożowy Bizon Z-050 1/2/132 316.800
 2. Roztrzaskacz obornika RT41 11/5/746 34.875
 3. Kosiarka rotacyjna ZTR-165 11/5/852 46.448
- oraz inny drobny sprzęt rolniczy

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lipca 1983 r. o godz. 11 w siedzibie SKR w Jezewie Starym.

W/w sprzęt można oglądać w godz. 8-14 trzy dni przed przetargiem, informacja telefon. 134-17 do godz. 15.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Rolnicy biorący udział w przetargu ograniczonym winni posiadać nakaz płatniczy podatku gruntownego lub zaświadczenie z właściwego w/w zamieszkania Urzędu Gminy stwierdzające posiadanie gospodarstwa rolnego.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 2687-1

PRACA

PRACOWNICZKA z aktualną książką zdrowia - zatrudnienie do zakładu spożywczego. Właściciel: ul. Ciepła 21/18 (po godz. 20) Kapliński.

STARZEJ małżeństwo lub kobieta i mężczyzna zatrudnienie w gospodarstwie. Warunki dobre. Oferty: 7273; Biuro Ogłoszeń, Olsztyn; Przystanek 71.

k 2565-1

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo w Szczecinie - zamieszkanie w tym samym w/w. Właściciel: ul. Łomża 44-37, Szczecin 21-67.

MIESZKANIE własnościowe (80 m kw.) w Białymstoku, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Białystok.

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

M-3 (48 m kw.) - sprzedam. Podwójne 14 m. 20 (po godz. 18).

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta i Gminy Sokółka na podstawie przepisów obowiązujących w zakresie planowania przestrzennego

zawiadamia, że

w dniach od 24 czerwca do 7 lipca 1983 r. włącznie w Urzędzie Miasta i Gminy w Sokółce w pokoju 58 będzie wyłożony do publicznego wglądu

PROJEKT PLANU Zagospodarowania PRZESTRZENNEGO gminy Sokółka oraz

PROGRAM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNICZYCH PRZELICZONYCH W W/W PROJEKCIE NA CELE NIEROLNICZE.

W okresie tym mieszkańcy gminy oraz jednostki organizacyjne mogą zgłaszać wnioski i uwagi do projektu planu.

W ostatnim dniu wyłożenia projektu w Urzędzie Miasta i Gminy w pokoju 29 autorzy planu będą udzielać wyjaśnień w godz. 10-13.

k 2623-1

SAMOCHOBY

„SYRENE R-20” - pilnie sprzedam. Dajnowska 5.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Strona 11/16.

„DACIA” (1981) - sprzedam. E.K. ul. Wawelska 27/1.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

FIAT 125p (1976) - sprzedam. Właściciel: Białystok, ul. Łomża 44-37.

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ

w BIAŁYMSTOKU

ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ

w BIELSKU PODLASKIM

informuje

odbiorców ciepła z terenu Bielska Podlaskiego, że zostanie wstrzymana dostawa ciepłej wody do budynków jak niżej:

— budynki zasilane z kotłowni przy ul. Puszkina 2

od dnia 1 lipca do dnia 31 lipca 1983 r.

— budynki zasilane z kotłowni przy ul. Widowskiej 5

od dnia 15 lipca do dnia 15 sierpnia 1983 r.

— budynki zasilane z kotłowni przy ul. Gagarina 3

od dnia 15 lipca do dnia 15 sierpnia 1983 r.

— budynki zasilane z kotłowni przy ul. Kazimierzowskiej 7

od dnia 1 lipca do dnia 31 sierpnia 1983 r.

Powyższe przerwy podyktowane są koniecznością przeprowadzenia remontu urządzeń energetycznych służących do wytwarzania i przesyłu czynnika grzejnego przed okresem ogrzewczym 1983/84.

k 2513-00

ZGUBY

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 55022 Pieluszyńska Marzenna, ul. Łomża 44-37.

ZG

